KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 31-go Grudnia 1866 r. | № 292. | Lat 45. | Dnia 19 (31) Grudnia 1866 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 1, w poł. c. st 2. Wysok. wody st. 4 c. 6; (Ubywa). | Wschód Słońca g. 8 m. 12 Zachód „ „ 3 „ 54 | Jutro, Nowy Rok. Ś go Fulgencjusza B. Pojutrze, Ś-go Makarego Opata.

OD REDAKCJI
KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1szym Stycznia rozpoczynamy kwartał I. roku 1867., a istnienia naszego lat 46.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowch zapisy.

Pismo to wychodzić będzie w tym samym zakresie i w tym samym duchu, jakie mu przekazane zostały przez Założyciela onego ś. p. Ludwika-Adama Dmuszewskiego.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32), półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 c, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 kop. 65.—Wszelkie zażalenia na nieregularne odbieranie, Prenumeratorowie zechcą wprost do Redakcji nadsyłać.

— Wczoraj w kaplicy Literackiej przy kościele Archi-Katedralnym, w czasie Wotywy, chór Amatorów odśpiewał Mszę Pasterską Chwaliboga, i „Chwalcie Pana,“ Krogulskiego. W czasie Summy w Archi-Katedrze, chóry Instytutu Muzycznego, pod przewodnictwem Professora Studzińskiego, wykonały Mszę Nidermejera; na Graduale „Ojcze nasz,“ Moniuszki, i Offertorjum Brzowskiego. — W kościele Ś go Krzyża, wykonaną została Msza Krogulskiego Nr 1; tercet na głosy męzkie, Mozarta; Modlitwa „Głos duszy,“ Adama, (solo sopran), i Modlitwa Kückena na alt z chórem.— W kościele Ś go Marcina, przy ulicy Piwnej, wykonano Mszę Pasterską Chwaliboga, i tegoż duet na sopran i alt „Wszechmocny Panie,“ oraz „Chwalcie Pana,“ chór Krogulskiego. — W kościele Ś go Kazimierza, na Nowem-Mieście, Mszę Krogulskiego Nr 3, na trzy męzkie głosy, i tercet z Oratorjum Józefa Elsnera „Męka Zbawiciela.“

— Wczoraj w kościele parafjalnym Narodzenia N. Marji Panny, rozpoczęło się 40sto-godzinne Nabożeństwo, kończące rok ubiegający. Na Summie odegraną została Msza kompozycji R. Zientarskiego.

— Jutro, jako w dzień Nowego Roku, w kościele Ś go Kazimierza na Nowem-Mieście, odbywać się będzie Odpust z kazaniem na Summie. Odpustowe Nabożeństwa również przypadają w kościołach: Ś go Jacka, przy ulicy Freta, z pięciu Ewangieljami na drugich Nieszporach; Ś go Ducha, przy rogu ulic Freta i Długiej; ŚŚ. Trójcy, na Solcu, i Ś go Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej. Odpust zaś Najsłodszego Imienia Jezus, obchodzonym będzie w kościołach: Ś tej Anny, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, i Ś go Józefa Oblubieńca, przy tejże ulicy.

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 20,616 k. 97, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Grudnia r. b., Dominikowi Rzewuskiemu, właścicielowi dóbr Sielec, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Kumów, wysłane zostało do Kassy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,756 kop. 32, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Grudnia r. b., Franciszkowi Górskiemu, właścicielowi dóbr Łąkoszyn (Leszczynek), położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Kutno, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 4,036 kop. 99, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 16 (28) Grudnia r. b., Leopoldowi Czaplickiemu, właścicielowi dóbr Łapczyna-Wola, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Łapczyna-Wola, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,346 kop. 73, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 16 (28) Grudnia r. b., Piotrowi Mierzejewskiemu, właścicielowi dóbr Garachwosty, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Bialskim, Gminie Guszlew, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 126 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Grudnia r. b., Pawłowi Jabłońskiemu i Józefowi Wolskiemu, właścicielom dóbr Radwan B., położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Trojanowie, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 25,356 kop. 34, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 16 (28) Grudnia r. b., Michałowi Staniukowiczowi, właścicielowi dóbr donacyjnych Miętne, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Łukowskim, Gminie Wola-Rębkowska, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 4,495 k. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 16 (28) Grudnia r. b., Ewie Popiel, właścicielce dóbr Trzebucz, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Stanisławowskim, Gminie Sinołęka, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,176 k. 66, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Grudnia r. b., Baronowi Mikołajowi Korf, właścicielowi dóbr Radzanów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Radzanów, wysłane zostało

do Kassy Ptu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 249 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Grudnia r. b., Antoniemu Rudnickiemu, właścicielowi dóbr Gollików, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Kaliskim, Gminie Kalinowa, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 9,509 kop. 57, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Grudnia r. b., Tadeuszowi Kossowskiemu, właścicielowi dóbr Wojszyce, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Gostyńskim, Gminie Wojszyce; wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 19,343 kop. 51, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Grudnia r. b., Hr. Mikołajowi Walewskiemu, właścicielowi dóbr Chabielice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Piotrkowskim, Gminie Chabielice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,426 kop. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Grudnia r. b., Leopoldowi Dębickiemu, właścicielowi dóbr Gozdów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Biała, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 11,458 kop. 34, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Grudnia r. b., Józefie Biernackiej, właścicielce dóbr Małków-Cielecki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Bartochów, wysłane zostało do Kassy Ptu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 8,035 kop. 1, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Grudnia r. b., Lucjanowi Orpiszewskiemu, właścicielowi dóbr Kłubka i Krzewie, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Kłubka, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 5,712 kop. 12, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 16 (28) Grudnia r. b., Kazimierzowi Kęszyckiemu, właścicielowi dóbr Gajewniki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Zduńska Wola, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— *Warszawski Ober-Policmajster.*—W powołaniu się do istniejących przepisów policyjnych, zabraniających chodzenia po mieście w porze nocnej, osobom nieopatrzonym w stosowne pozwolenia, zawiadamia mieszkańców, że od dnia 1 (13) Stycznia 1867 roku, bilety na wolne chodzenie po godzinie 12ej w nocy, wydawane będą na papierze koloru żółtego, literami czarnemi drukowane. Uprzedzam zatem osoby interesowane, że wymiana biletów, w czasie od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 186⁶/₇ r., do 1 (13) Stycznia 1867 roku, dokonaną być winna; po tym bowiem terminie, nikt za dawnym biletem od godziny 12ej po północy, chodzić nie będzie miał prawa. Dla ułatwienia zaś tej wymiany, bilety przyjmowane będą każdodziennie w Kancelarji Vice-Dyrektora Zarządu Policji, od godziny 9tej rano, do 12tej w południe, a wydawane od godziny 3ej do 5tej po południu. (Dz: War:).

— *Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego,*—zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczni i uczennic do Instytutu na drugie półrocze roku szkolnego 1866/7, rozpocznie się dnia 2go Stycznia 1867 r., a kurs nauk z dniem 16tym Stycznia t. r.; pod jakiemi warunkami młodzież obojej płci, może być do Instytutu przyjmowaną, objaśnia to bliżej ustawa dla zakładu tego przez Radę Administracyjną przepisana, o szczegółach której można powziąć bliższą wiadomość w Kancellarji Instytutu codziennie, od godziny 9ej do 12ej z rana, wyjąwszy Niedzielę i Święta. Zarząd tylko wskazuje w tej mierze główniejsze zasady, a mianowicie: 1) Że kandydat lub kandydatka ma mieć dwunasty, a najwięcej dwudziesty rok życia; wiek wcześniejszy i późniejszy, w razie zdolności nadzwyczajnych i dostatecznego usposobienia, nie może być przeszkodą do przyjęcia ucznia; 2) Że opłata za naukę wynosi na pół roku rs. 25; 3) Że ograniczenie wieku nie stosuje się do uczniów i wolnych słuchaczy, uczęszczających za opłatą po rs. 25 półrocznie; 4) Że kandydaci winni złożyć metrykę urodzenia, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo lekarza, że stan ich pozwala na naukę śpiewu, świadectwo szkolne z usposobienia w czytaniu, pisaniu i znajomości czterech działań arytmetycznych, deklarację co do funduszów na utrzymanie ich w Warszawie; 5) Że kandydat lub kandydatka podda się examinowi w obec Członków Instytutu, którzy o ich zdolności muzykalnej i przygotowaniu technicznem wyrzekną; 6) Że przedmioty wykładane są trzy razy w tygodniu dla klass żeńskich: we Wtorki, Czwartki i w Soboty; zaś dla klass męzkich: w Poniedziałki, Środy i Piątki. *NB.* W myśl art: 70go Ustawy, uczniowie pozyskujący patenta z ukończenia Instytutu Muzycznego, mają tem samem uznaną kwalifikację ubiegania się o posady nauczycieli muzyki w zakładach Rządowych, o miejsca odpowiednie w Cesarskich i Warszawskich Teatrach, oraz kapelach wojskowych i kościelnych, nakoniec trudnienia się nauczycielstwem prywatnem w Cesarstwie i Królestwie. Uczniowie odznaczający się pilnością, postępem i moralnem prowadzeniem uwalniają się od zaciągu wojskowego. Uczniowie i uczennice dawniejsi, oraz kandydaci i kandydatki nowo przybywający, zgłaszać się winni do examinu punktualnie z rana od 9tej do 12tej, po południu zaś od 2ej do 4tej codziennie, prócz dni Niedzielnych i Świątecznych. (Dz: W.)

— *Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej* — podaje do wiadomości, że dla ułatwienia przewózki łoju, dostawianego z Zachodnich Gubernji Cesarstwa do Warszawy, artykuł ten, w taryfie rzeczonej drogi zamieszczony w klassie 2ej towarów, zaliczony będzie w ciągu 1go półrocza 1867 r., to jest po dzień 20ty Czerwca (1y Lipca) do klassy 3ej towarów, z zastosowaniem opłat przewozowych dla klassy tej ustanowionych,—Warszawa, dnia 30go Grudnia 1866. (D.W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał Majorowie: *Zimmerman* z Petersburga, *Sobolewski* z Brześcia Litewskiego, *Gołowaczew* z m. Biały; Kamerjunker Dworu J. C. M., Hr. *Branicki*, z m. Biały;—wyjechali zaś: Jenerał-Major *Furuhelm* i Rzeczywisty Radca Stanu *Popow*, do Petersburga.

— Pojutrze, to jest dnia 2go Stycznia, o godzinie 11ej z rana, odprawioną zostanie Msza Sta żałobna w kościele parafjalnym Sgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, za spokój duszy ś. p. Jana *Szymanowskiego*, jako w smutną rocznicę jego śmierci, na którą pozostała Wdowa z Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (20,642,)

— Pojutrze t. j. we Środę, o godzinie w pół do 11ej z rana, jako w pierwszą rocznicę skonu ś. p. Katarzyny z Hornów *Mentzlowej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Stej ANNY Matki N. M. P., na które zaprasza się Krewnych i Znajomych. (20,640.)

— W dniu 2gim Stycznia r. p., po odprawieniu Nabożeństwa w kościele Powązkowskim, o godzinie 10ej z rana, odbędzie się przeprowadzenie zwłok, z katakomb do grobu familijnego, ś. p. Kazimierza *Grabowskiego*, b. Sędziego Pokoju Okręgu Przasnyskiego, b. Radzcy Wojewódzkiego, Dziedzica dóbr Zawad i innych, na wieczny spoczynek. (20,639.)

— Karol *Kobylański*, właściciel dóbr Ziemskich, przeżywszy lat 47, życie doczesne zakończył. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś o godz. 3ej po południu z kościoła dolnego Sgo KRZYŻA, na Cmentarz Powązkowski. (20,641)

— Donoszą nam z Kalisza o skonie, w dniu 25tym b. m., ś. p. Anny z Karschów *Rymarkiewiczowej*, żony zasłużonego Doktora Medycyny i Chirurgji, w tem

że mieście osiadłego, w wieku lat 33.—W tych dniach zmarli także w Kaliszu, ś. p. Tadeusz *Krajewski*, b. Oficer b. Wojsk Polskich, w wieku lat 82, i Józef *Baraszkiewicz*, uczeń gimnazjum tamtejszego, lat 16 życia liczący.

— Onegdaj w kościele Śgo Krzyża, w obec licznie zebranych Kolegów i Przyjaciół, odbyło się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Felixa *Wiśniewskiego*, Radcy Prokuratorji. W czasie Wielkiej Mszy, na chórze wykonane zostało Requiem.

— Onegdaj o godz: 2½ po południu, przeprowadzono na cmentarz Powązkowski zwłoki powszechnie szanowanego, zasłużonego Obrońcy przy Rządzącym Senacie, ś. p. Jana Dutkowskiego. Liczny orszak żałobny oddał przez tę ostatnią posługę cześć cnotom prawego człowieka, który po krótkiej chorobie świat ten pożegnał, pozostawiwszy na długo w sercach tych wszystkich co go znali, szczery żal i chlubne wspomnienie. Orszakowi pogrzebowemu przewodniczył JX. Urbanowicz.

— Pozostała po ś. p. Janie Kantym *Łubie*, Sędzim Apelacyjnym wdowa, składa najczulsze dzięki Szanownym Osobom, które zmarłemu jej mężowi oddając ostatnią chrześcijańską posługę, w dniu 28 Grudnia, na wyprowadzenie zwłok jego na cmentarz Powązkowski, tak licznie zebrać się raczyły. Ta oznaka współczucia z Ich strony, jest jedyną ulgą w ciężkim smutku osieroconej po nim wdowy. Po stokroć składam też dzięki Xiędzu Leskiemu, który jako ścisłym przyjaźni węzłem ze zmarłym mężem moim złączony, i przezeń w ostatniej życia jego chwili, wezwany, nietylko przygotował go na drogę wieczności, ale nadto, uproszony o to przez niego samego, przewodniczył w asystencji duchowieństwa, żałobnemu orszakowi, w zastępstwie Xiędza z właściwej Parafji, chętnie w tym celu przybyłego. — Róża z Wojnowskich *Łubowa*.

— Stroskani i pogrążeni w ciężkim żalu i smutku rodzice, po stracie zgasłego w BOGU, jedynego i ukochanego Frania *Przyb...*, w dniu 29ym b. m., dla rodziny i przyjaciół znających i kochających go, podają tę bolesną wiadomość, prosząc, aby wspólnie z niemi zanieśli westchnienie do PANA górnej Niebios krainy. *Z. P.*

— Zmarli w tych dniach: Józefa Grabowska, obywatelka tutejsza, właścicielka domu, oraz Grzegórz Markowski, b. fryzjer Teatrów Warszawskich, w wieku lat 48.

— Zawsze pragniemy szczęścia i wierzymy w szczęście, życząc go sobie i drugim; zawsze gonim za jego marą i łudzimy się jego nadzieją; a nigdy nie usiłujemy zrozumieć, co ono jest, gdzie jest, jak go szukać, a znalazłszy nawet, jak użyć, aby go wnet znowu nie strwonić. Znamy wszyscy bajeczkę Krasickiego o owym Królu, co to:

„Pełen myśli i projektów dumnych,
Kazał spisać szczęśliwych rejestr i rozumnych";

a więc też wiemy, że:

„Ten co pisał szczęśliwych, znalazł bardzo mało,
Pisarzowi rozumnych, papieru nie stało".

A jednak, gdyby piszący owe rejestra, pisali je nie pod dyktacją tylko samych wpisowych, ale podług swej własnej a sprawiedliwej uwagi, przekonaliby się zapewne, że ci wszyscy, co się za szczęśliwych podali, byli też razem i rzeczywiście rozumni; kiedy pomiędzy uskarżającymi się na brak szczęścia, dziewięć dziesiątych przynajmniej powinnoby to było przypisać brakowi własnego rozumu; to jest, gdyby go mieli dosyć na uznanie tego. Nie mówi się przez to bynajmniej, że sam rozum może dać szczęście; ale można powiedzieć i twierdzić najmocniej, że bez rozumu, szczęścia ani poznać, ani znaleźć, ani użyć nie można. Rozumem zaś pod tym względem jest naprzód poznanie natury i warunków szczęścia, w jakich ono być tutaj może; a powtóre zastosowanie się do nich w praktyce, to jest w chęciach i sposobie używania szczęścia. Bo cóżbyśmy n. p. powiedzieli o owym górniku, któryby szukając djamentów, rozumiał że je znajdzie od razu w kształcie szlifowanych brylantów, a djamentów rodzimych rozeznać nie umiał? albo o owym poszukiwaczu złota, któryby upatrując samych tylko zlewków, drobnym złotem piaskiem pogardzał? Aby módz znaleźć szczęście, potrzeba umieć go szukać; a zaś aby to *umieć*, potrzeba naprzód się *uczyć*. Bo przyrównawszy nawet szczęście do manny spadającej z Nieba; wiemy przecież, że i przy jej zbieraniu były pewne warunki, od których zachowania pożytek z niej zależał.

Szczęście jest nic innego jak uczucie; uczucie wewnętrznego zadowolenia, pociechy, radości, a przedewszystkiem pokoju, bez którego żadne z pierwszych nie będzie. Upojeń namiętności tak nie można zwać szczęściem, jak podskoków pijanego tańcem. Wszelkie upatrywanie szczęścia w przedmiotach lub okolicznościach zewnętrznych, jest czczem tylko i pozornem złudzeniem, *Fatą Morganą* wyobraźni naszej. Zdrowie, bogactwo, znaczenie, sława lub piękność, same przez się nie dają szczęścia, jak to chce utrzymywać dość rozpowszechnione mniemanie. Mogą wprawdzie chwilowo przyczynić się ku niemu, ilekroć uspokajają lub cieszą; lecz też mogą je skazić, albo i zniszczyć na zawsze, ilekroć pokój duszy troską lub zgryzotą zamącą.— Powie kto, że to są oklepane prawdy; tak jest, bo są odwieczne i niezbite. Stwierdziło je doświadczenie wieków i Objawienie Niebieskie. Nauka nabycia i zachowania pokoju duszy, jest zarazem nauką szczęścia. Jeden ze starożytnych mędrców powiedział:

„Kto już na ziemi chcesz się równać z Bogi,
Dokaż dwóch rzeczy: zbądź *żądzy* i *trwogi*".

Bo w żądzach to i w trwogach naszych jest źródło wszystkich niepokojów duszy. Ale że tego nikt z ludzi nigdy całkiem dokazać nie może; zadaniem naszem być przynajmniej powinno: tamować i miarkować swe żądze, a pokonywać i uśmierzać trwogę. W pierwszem dopomaga nam rozum, w drugiem sama tylko wiara w Opatrzność. Tego więc, jako w przeddzień Nowego Roku, życzymy dzisiaj sobie i czytelnikom naszym.

— Podaliśmy w Sobotnim numerze „Kurjera Warszawskiego" wykaz numerów, wygrywających obrazy z Wystawy Zachęty Sztuk Pięknych, dziś podajemy przemówienie przy tym akcie, miane przez W. *Simlera*, zastępującego Wice-Prezesa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych:

„Panowie! Akt rozlosowania, do którego przystępujemy, zamyka rok instytucji naszej; chociaż sprawozdanie, na ogólnem zebraniu odczytać się mające, dokładnie obznajmi Panów z czynnościami, przez Komitet dokonanemi i z obrótem funduszów Towarzystwa, przytoczę dziś jednakowoż cyfry, mające styczność z losowaniem. W roku bieżącym sprzedano 1456 akcji, czyli dowodów składkowych, a ponieważ zakupiono do rozlosowania 33 dzieł sztuki, przypada więc jedna wygrana na 44 akcje. Poczynione zakupy nie ustępują zakupom z lat ubiegłych, ani zaletami, ani ceną. Mogę również z przyjemnością donieść Panom, że premjum dla członków Towarzystwa, którego pierwsze odbicia są zadawalające, już jeden z tutejszych zakładów drukuje, i sądzę, że rozdawanie takowego z d. 20 p. m. rozpoczniemy. Ograniczam się dziś na tych wzmiankach; gdy jednak obok korzyści wygranej, bez porównania więcej obchodzić nas powinna korzyść moralna, jaką sztuka przynosi, pozwólcie Panowie, że o tym tak ważnym przedmiocie chociaż parę słów dorzucę. W epoce, kiedy sztuki piękne, w aureoli swego rozwoju, cieszyły się wziętością i powodzeniem, przypomnienie takie byłoby zbytecznem; lecz dziś w wieku przemysłu, stawienie sztuki obok tego możnego władcy świata, zawsze będzie na czasie. Wiadomo, iż użyteczność jest głównym celem przemysłu; jest ona niezaprzeczenie i celem sztuki, będąc jednak duchową, o tyle przewyższa użyteczność przemysłu, o ile przymioty i potrzeby ducha przewyższają przymioty i potrzeby ciała. Sztuka atoli ma jeszcze cel inny, a tym jest piękność; dzieła jej zatem budzą piękne uczucia i myśli, a przez te prowadzą do pięknych czynów; — jest ona kapłanką Prawdy, więc uwydatniając takową, przedstawia do złudzenia czyny godne naśladowania, zadziwia pięknością przyrody, smuci lub rozwesela ustępami z codziennego życia. Niedarmo legenda naznaczyła początek sztuce w uczuciu; nikt albowiem nie zaprzeczy, że to co z serca płynie, pewno do serca trafi. Kochajmy więc i uprawiajmy, sztukę jako okrasę życia i źródło nieocenionych wrażeń;—sztukę, która jest niejako wyrazem społeczeństwa, a jej historja historją oświaty“. Poczem Przewodniczący zaprosił JW. *Zaborowskiego*, do ogłoszenia wyciągniętych numerów; P. *Janasza*, do ogłoszenia wygranej; a Panów *Pawlikowskiego*, *Karwowskiego* i *Bogowolskiego*, do notowania.

— Wczoraj odbyła się dziewiąta prelekcja publiczna Professora *Lewestama* „O Literaturze Europejskiej w XIXtym wieku“, przedmiotem której było zakończenie obrazu epoki literackiej Stanisławowską zwanej, a obejmujące charakterystyki: Karpińskiego, Kniaźnina, Zabłockiego i kilku innych, oraz całkowity okres przejściowy, pomiędzy tą epoką a nowszą, tak zwaną romantyczną. W tym okresie przejściowym Szanowny Professor szerokim poglądem nakreślił owoczesny stan umysłowy, a zwróciwszy się do szczegółów, scharakteryzował dosadnie: Felińskiego, Kropińskiego, Wężyka, Osińskiego, J. N. Kamińskiego, Alexandra Fredrę, Niemcewicza i Woronicza. Liczne grono słuchaczy, (około 400 osób), zebrane na ten zajmujący odczyt, pożegnało rzęsistym oklaskiem Prelegenta, który na prelekcję następną zapowiedział już początek nowego okresu naszej literatury.

— Wczoraj miał miejsce w Salach Redutowych koncert, na dochód sierot po ś. p. Maurycym Bodurkiewiczu, Artyście Dramatycznym Teatrów Warszawskich. Program jego podaliśmy już poprzednio; powiemy więc tylko, że wszystkie ustępy przyjęte były oklaskami, a szczególniej też arja z „Żydówki“, wykonana przez P. Filleborna; Allegro z koncertu Beethovena, odegrane przez P. Kanię, i „Farys“, poezja Karola Balińskiego, deklamowana przez P. Jana Królikowskiego. Tu oklaski i przywoływania powtarzały się kilkakrotnie, i zasłużenie, bo młody nasz tenor śpiewał z uczuciem i ogniem; pianista grał z tym wytwornym wdziękiem, jakim odznacza się jego talent, a znakomity artysta, wypowiadał natchnione słowa wieszcza z taką prawdą i mocą, że nam się zdało owego dzielnego Farysa słyszeć. Panie: Quattrini, Dowiakowska, Panna Graetz, PP. Koehler i Prohazka, oraz Amatorowie PP.: Jaworski i Noskowski, wykonali inne numera programu, a szlachetna ich ofiara większym jeszcze urokiem piękny ich talent opromieniała. Pyszny kwartet z Rigoletto, odśpiewany przez Panie: Dowiakowską, Quattrini, PP.: Filleborna i Koehlera, zakończył ten koncert. Na obu końcach sali, artystki nasze, Panie: Bakałowiczowa, Łapińska, Palińska i Panna Marja Łapińska, rozdawały programy, przyjmując ofiary na rzecz sierot. Sala była dość pełną, zajmowali ją bowiem zacni miłośnicy sztuki, co nie skąpią nigdy pomocy artystom i chętnie niosą daninę sztuce, łącząc ją z dobrym uczynkiem.

— Wczoraj pomiędzy godziną 11stą a 12stą z rana, artyści i miłośnicy muzyki, zgromadzili się w znacznej liczbie w fabryce Kralla i Seidlera (przy ulicy Marszałkowskiej), w celu obejrzenia fortepjanu, na Wystawę Paryzką w tejże fabryce wykończonego. Reputowany ten zakład, którego wyroby dobrze są znane tak w kraju jak i za granicą, nie na tej tylko pierwszej wystawie produkować się będzie. Posiada już on kilka zaszczytnych medali za wyroby swoje, i nie wątpimy, że i na teraźniejszej Wystawie Paryzkiej zyska również odznaczenie się. Świeżo zbudowany fortepjan jest 3,320tym fortepjanem z pomienionej rękodzielni wychodzącym. Fabryka rozpoczęła z razu dwa fortepjany, w celu wyżej wyrażonym, lecz tylko jeden zdążono wykonać, gdyż i nad tym jednym pracowano pięć miesięcy. Jest to fortepjan palisandrowy, na ulepszonym systemacie angielskim zbudowany. Strun posiada 245, t. j. nieowijanych stalowych 207, a owijanych 38. Mosiężna, z jednej sztuki odlana sztaba, na sposób Pleyela, ząbkowata, stanowi prawdziwe arcydzieło sztuki giserskiej. Długość jej przechodzi 2 łokcie. Artyści, którzy wczoraj próbowali tego nowego instrumentu, nie mogli odchwalić się jego przymiotów. Jest on pod graniem miękki, prześliczny ma dźwięk, a bas i środek, kolosalny. Szerokość owego wystawowego fortepjanu, wynosi 2 arszyny i 2 werszki, długość 3 arszyny i 11 werszków, waży zaś przeszło 1,300 funtów. Jako przybór do instrumentu, zasługuje także na uwagę artystycznie ozdobiony snycerszczyzną pulpit. Rzeczywiście fabryka PP. Kralla i Seydlera, nowem swem dziełem słusznie pochlubić się może.

— Oglądaliśmy powozy wysyłane przez P. Rentla na Paryzką wystawę, a mianowicie karetę ciemno-

wiśniową, ze spodem i kołami czerwonemi, biało strychowanemi, i amerykan czarno lakierowany, ze spodem i kołami niebieskiemi, kolorem złotawym strychowanemi. Oba te powozy wybite wewnątrz materją jasną, koloru blado piaskowego, wyrobione zostały wyłącznie z materjałów krajowych w warsztatach P. Rentla, podług własnych jego rysunków i wskazań. Ressory ich przyginane w końcach, zamiast poprzednich owalnych, są również pomysłu P. Rentla i zalecają się lekkością i giętkością, nadając przytem większą sprężystość ruchowi powozu. Skrętu Amerykana jest całkiem żelazny, nowej i nader uproszczonej konstrukcyi, u Karety zaś w połowie z żelaza a w połowie z drzewa. Drzwiczki są w tym ostatnim powozie na zawiasach krytych. Robota kowalska i stelmachska doskonała; koła, piasty i szprychy, po mistrzowsku są wyrobione. Powozy te na pierwszy już rzut oka zalecają się piękną i zręczną formą, i w ogóle udatną powierzchownością, a przy doskonałem odrobieniu śmiało iść mogą w zawody z zagranicznemi, a mianowicie Paryzkiemi i Londyńskiemi, gdyż od Wiedeńskich i Wrocławskich, nasze powozy już dawno są lepsze. Nie pierwszy to już raz powozy P. Rentla idą na wystawy; były one już i w Londynie i w Moskwie, i wszędzie oddano sprawiedliwość doskonałości ich roboty i wytworności szczegółów. Nie wątpimy, że i na tym wielkim Paryzkim popisie, podobnież ocenią wyrób P. Rentla, który pracą swoją i pilnem śledzeniem postępu na tej drodze przemysłu, umiał fabrykę swoję na tak wysokiej stopie postawić.

— P. *Juszczyk*, krawiec tutejszy, wysyła na wystawę Paryzką własnego pomysłu suknię; będzie to tużurek, który za pociągnięciem sprzączki, zmienić się może we frak wizytowy i odwrótnie.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej.* — Przy zamknięciu rachunków Kassowych, z dniem 1szym Grudnia r. b., okazała się znaczna zaległość składek na Członkach, z roku 1866; z tej przyczyny, Komitet na posiedzeniu swem dnia 29go b. m., zmuszonym został ostatecznie zadecydować, aby zalegającym Członkom w opłacie, wzbronione było wejście do Resursy, bez biletu, od dnia 10go Stycznia 1867 roku. Dozór wewnętrzny i służba Resursy, odebrała stosowne polecenie dopilnowania tego. — Bilety będzie wydawał Sekretarz Resursy; na 1sze półrocze 1867 r., koloru niebieskiego. Członkowie zaś, mający większą zaległość jak za rok 1866, jeżeli do końca Marca r. p. nie poregulują swych rachunków z Kassą Resursy, będą imiennie, z zaległością, wydrukowani w sprawozdaniu, które z początkiem Kwietnia r. p. wszystkim Członkom doręczone zostanie, i jednocześnie kroki prawne rozpoczęte zostaną. Komitet ma obowiązek uprzedzić Szanownych Członków o tej decyzji, z tą nadzieją, że zaległość tak z r. b., jak i dawniejsza, wniesioną do Kassy Resursy zostanie. — Dyrektor, Józef *Zeltt*. — Sekretarz, Fr: *Drzewiński*. (20,617.)

— Almanach *de Gotha*, na rok 1867, w języku francuzkim i niemieckim; niemniej „Almanach der fürstlichen und gräflichen Haüser,“ nadeszły do xięgarni i składu nut muzycznych Ferdynanda Hösick, przy ulicy Senatorskiej Nr 496.

— W z. m. przybył na stałe zamieszkanie do Warszawy P. Maxymiljan *Łyszkowski*, b. Inspektor Gimnazjum w Suwałkach, obecnie emeryt, mąż znany w zawodzie pedagogicznym i literackim.

— Komedja Hr Fredry, syna, „Piosnka Wujaszka“ grana już we Lwowie i Krakowie, i na naszej scenie być ma przedstawiona.

— Na placu Nalewek okazywaną jest Panorama P. Karola *Fejta*, złożona z widoków, przedstawiających epizody z ostatniej wojny Austrjacko-Pruskiej.

— Aptekarze Warszawscy, w miejsce rozsyłania kolend noworocznych, złożyli do kassy wsparcia podupadłych Farmaceutów, oraz wdów i sierot po Farmaceutach pozostałych; rs. 321 kop: 50.

— W miejsce rozsyłania biletow z powinszowaniem Nowego Roku, Osoby dobroczynne złożyły w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, ofiary: Stanisław Hr: *Potocki* rs. 3; Rz: Radca Stanu *Głębocki* z Małżonką, rs. 3; A. *Zaborowski*, Zarządzający interesami Rady Administracyjnej K. P. rs. 3; Radca Tow: Kred:, Władysław *Gruszecki*, wraz z Małżonką rs. 3; *Dittmann*, Dyrektor Dróg Żelaznych rs. 3; Małżonkowie *Moldaur* rs. 3; Pułkownik Ignacy *Lachnicki* rs. 3; Pułkownikowa Leopoldyna *Lachnicka* rs. 3; Alexander *Budzyński* rs. 3, M. *Rubinstein* z Żoną rs: 3; Cyprjan *Lachnicki* rs. 3; Ludwik i Paulina Małżonkowie *Krakow* rs. 2; dla ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzyssswa Dobroczynności zostających. - Jenerał *Rozwadowski* z Żoną rs. 3 dla drugiej Sali Ochrony. — Xiążę *Sayn-Berleburg-Wittgenstein* rs. 5 dla W. T. Dobroczynności, i rs. 1 do puszki Instytucji Jałmużniczej przy kościele Ś. KAZIMIERZA na Nowem-Mieście. — Rzeczywisty Radca St: *Małkowski*, rs. 3; Felicja *Drewnowska* rs. 1, i Aniela *Solecka* rs. 1, dla Instytucji Jałmużniczej przy kościele Ś. KAZIMIERZA na Nowem-Mieście. — Władysław *Młocki* z Żoną rs. 2 dla ociemniałego *Szliwińskiego* pod Nrem 175 przy ulicy Gołębiej. — Alexander *Maryewski*, Naczelnik Powiatuu z Żoną, rs. 1 dla ociemniałego *Szliwińskiego* pod Nr 175, i rs. 1 dla Anieli *Wolańskiej*, wdowy po Lekarzu, pod Nrem 1618. — Paweł *Alcyato* z Małżonką, rs. 1 dla wdowy *Chojnackiej* z trojgiem dzieci, pod Nr 2642 przy ulicy Marjensztadt, której mąż niosąc ratunek pogorzelcom, tak poparzony został, że życia dokonał, i rs. 1 dla Jana *Lubowieckiego*, ojca trojga dzieci, obecnie dotkniętego paraliżem i niemającego żadnego sposobu do utrzymania życia, pod Nrem 409 na Pradze, w domu W. Skoryny. — Major *Bogatko* kop: 50 dla Tekli *Zacharskiej*, pod Nrem 2454, i kop: 50 dla wdowy *Narbut* pod Nrem 2814. — Adam *Lipiński* z Żoną rs. 3 dla Jakóba *Szymańskiego* pod Nrem 248. — Konstancja *Morawska*, rs. 1 dla Cecylji *Sztern*, pod Nrem 2856 przy ulicy Tamka, i rs. 1 dla *Wolańskiej*, wdowy po Lekarzu pod Nrem 1545. — Emanuel i Helena *Matuszewscy* rs. 2, dla Przytuliska. — Złożono w tejże Redakcji: od dzieci L. P. R. rs. 8, t. j. dla *Wolańskiej*, Cecylji *Sztern*, *Chojnackiej*, Emilji *Jasińskiej*, T. *Ziomkowskiej*, *Szliwińskiego*, dla biednej mieszkającej w domu Zejdlera Nro 1372, i dla Balbiny *Romańskiej*, po rs. 1, razem rs. 8. — Od A. B. rs. 1 dla starca 85-letniego Wawrzyńca *Gołębiowskiego* pod Nr 2864 przy ulicy Tamka. — Od K. G. kop: 30, i od E. B. rs. 1, dla Cecylji *Sztern*, pod Nrem 2856, aby wzniosła modły do BOGA.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 26go Grudnia.*— Wczoraj, z powodu uroczystości Bożego Narodzenia, Królowa trzymając się staro-dawnego zwyczaju, obdarzyła robotników, pracujących w majętności Osborne, oraz ich żony i dzieci, a następnie, w towarzystwie Rodziny obejrzawszy wystawione w sali służbowej podarunki dla służby przeznaczone, rozdała takowe między służących.— W tych dniach w mieszkaniu Lorda Majora Dublinu, odbyło się liczne zgromadzenie, na którem uchwalono podać petycję do Parlamentu względem zamykania gospod i szynków w dni Niedzielne.

FRANCJA. *Paryż, 26go Grudnia.*— „Monitor" podał w całości mowę polityczną Hr. Bismarcka, mianą przy roztrząsaniu w Izbie Pruskiej kwestji Szlezwig-Holsztyńskiej. Powtórzenie tego rodzaju w szpaltach organu rządowego, poczytywane jest zwykle za oznakę potwierdzenia wynurzanych uczuć lub zdań.— Zapewniają, iż najlepsza harmonja istnieje teraz pomiędzy Paryżem i Washingtonem. W sferach urzędowych tutejszych są bardzo zadowoleni z przemowy, mianej przez Jenerała Dix, na posłuchaniu u Cesarza. W ogóle nowy Poseł Stanów Zjednoczonych spotyka wszędzie jak największą sympatję. Lord Clarendon, wracający z Włoch, bawi tu od dni kilku. Miał on już dwukrotnie poufne posłuchanie u Cesarza. Twierdzą, iż ów Mąż stanu podziela najzupełniej zdanie doradców korony, którzy się opierali projektowanej podróży Cesarzowej do Rzymu.— Obecnie poczytują tu za niezawodny wyjazd Króla Neapolitańskiego z Rzymu, co uprościć tylko może tameczne stosunki. — Marszałkowie Francji ułożyli już listę awansów noworocznych, która jest o trzecią część mniejszą, niż to zwykle miewało miejsce. (Ind. Belge).

TURCJA.— Wiadomości ze Wschodu brzmią coraz gorzej. Zerwanie między Portą a Grecją, zdaje się być nader blizkie, a protestacje Rządu Tureckiego przeciw przewożeniu ochotników do Kandji na okrętach cudzoziemskich, nie zdają się wiele skutkować. Protestacje te trudno poprzeć energicznie, gdyż powstanie szerzyć się zaczyna na wielu punktach. (Nordd. Alg. Ztg).

WŁOCHY. *Rzym, 27go Grudnia.*— Przy przedstawieniu Oficerów Papiezkich w Watykanie, Minister broni oświadczył, że wszyscy są oddani Papieżowi i gotowi walczyć za niego, nie przeciw Rzymianom, gdyż ci są przyjaciółmi porządku, ale przeciw cudzoziemcom, którzyby się odważyli przybyć do Rzymu i tam spokojność naruszyć. — Parlament Włoski odroczył się do 10go Stycznia. Zaraz po rozpoczęciu obrad na nowo ma być przedstawioną Izbie „Xięga Zielona," zawierająca zbiór nader ciekawych dokumentów dyplomatycznych. (Nordd. Allg. Ztg).

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE. — *Bukarest, 28go Grudnia.*— Zgromadzenie Prawodawcze uchwaliło onegdaj bez rozpraw adres wodpowiedzi na mowę tronową, i wczoraj doręczyło go Xięciu przez delegację. Xiążę przyjął adres z podziękowaniem, i oświadczył, iż szczęśliwym jest, otrzymując podobne świadectwo dobrego usposobienia Izby. — Xiążę Karol z własnej szkatuły udzielił 2,000 dukatów Gminie Izraelskiej, na naprawę uszkodzonej podczas zaburzeń synagogi.

ROZMAITOŚCI. — W ostatnim numerze „Bluszczu", w zajmującej korrespondencji z Paryża, znajdujemy ciekawe szczegóły o sławnym Rossinim, które dla przyjemności licznych jego wielbicieli pomiędzy czytelnikami naszymi pozwalamy sobie powtórzyć.— „Paryżanie bardzo lubią Rossiniego; radbym wam odmalować tego człowieka, ale to nie łatwo. Dyplomata pierwszorzędny, w gruncie jest nadzwyczaj wrażebny; ale się tego nawet cień jego nie domyśla. Dzięki niesłychanie silnej woli, wiecznemu uśmiechowi, ma powierzchowność zawsze jednaką; jest to mur nieprzebyty. Pojęcie, jakie sobie o nim świat wyrołał, w trzech punktach fałszywe; twierdzą, że leniwy, ten pracownik, który w ciągu lat dziewiętnastu napisał czterdzieści cztery opery; twierdzą, że smakosz, on, który nic prócz kawy z bułką i makaronu nie jada; nakoniec twierdzą, (mianowicie Paryżanie), że nie lubi muzyki, dla tego, że do teatru nie chodzi. Dawniej roztrzepany, szydzący z drugich i z siebie, Rossini teraz jest tylko uszczypliwy, pełen finezji, owej finezji Włoskiej, której równej nie ma na świecie. O wszystkiem mówi z jednaką wyższością. Zbyt wiele widział i słyszał, żeby mógł być ufny; więc za zdawkową dla ludzi monetę, przyjął komplement; pochwały jego często tak grube, że je trzeci za obelgę uważa; ale ten, do którego zwrócone, zawsze kontent. Bajka „Lisa i Kruka" wiecznie się powtarza. Rossini, mimo swoich lat ośmdziesięciu, zdrów jest, ale pod warunkiem, żeby się wcześnie kładł spać; dla tego nie chodzi ani do teatru, ani na obiady, ani na wieczory. Ale ponieważ lubi towarzystwo, u siebie przyjmuje w Soboty, a w ciągu tygodnia zaprasza artystyczne znakomitości na obiady. Wstaje bardzo rano; latem spaceruje po lasku Bulońskim, zimą pod arkadami w Palais-Royal, grzejąc się na słońcu. Reszta dnia poświęcona pracy. Wieczorem do dziewiątej rozmawia, poczem zasypia snem sprawiedliwego. Wiek nie odjął Rossiniemu fizycznych pretensji; ubiera się bardzo starannie i damom zaleca się z zapałem młodzieńczym. Mieszkanie jego zimowe na rogu bulwarów i Chaussée d'Antin, zarzucone artystycznemi wyrobami wszelkiego rodzaju. Sala jadalna okolona szafami pełnemi sreber misternej roboty. Przyjęcia Paryzkie Rossiniego bywają bardzo wykwintne; jest to jedyny salon prawdziwie artystyczny. W Passy, gdzie lato spędza, mniej etykiety. Willa, którą sobie tam zbudował, na gruncie kupionym od miasta Paryża za sto tysięcy franków, jest śliczna. Upodobał sobie dla tego ten grunt, że miał kształt fortepjanu: w grubszym jego końcu stoi Włoski pałacyk z płaskim dachem, w cieńszym domek dla służby. W dolnych salonach willi są piękne freski; jeden przedstawia Palestrinę, grającego Mszę w Syxtyńskiej kaplicy; drugi Mozarta w chwili, kiedy mu Cesarz Józef winszuje powodzenia „Fletu zaczarowanego," Rossini, najrozsądniejszy z ludzi, ma jednak jedno przywidzenie; zdaje mu się, że jest daleko większym fortepjanistą niż kompozytorem. Jeżeli mu kto mówi, iż się nad którém z jego dzieł unosił, odpowie niezawodnie: „Zbyt dobry jesteś, że się zajmujesz grzechami mojej młodości. Ja już nie komponuję; zapomniałem.... Ale jestem znakomitym pjanistą; co prawda, to prawda. Zazdroszczą mi wszyscy fortepjaniści, i konspirują

'zeciwko mnie, bo mam inną metodę. Ale niechno się poduczę w konserwatorjum, to oni zobaczą!" Francji powiada Rossini, że to: „kraj pięknych ko et, smacznych ciastek i dobrego wina: kraj śliczny, óremu do doskonałości braknie tylko kontraltów". Jedyną panią i tyranką w domu Rossiniego jest suka Mina. Kompetencja jej w świecie muzycznym ana. Skoro suczka wyć zacznie, to dowód, że jest łsz w kompozycji, lub że wykonanie złe. Zwykle spojnie słucha jedynie utworów Rossiniego. Po wyko niu dopiero wyć zaczyna, co znaczy, że o powtórenie prosi. Kiedy Mina chora, Rossini gości nie zyjmuje.—Msza, nad którą obecnie Maestro pracu , będzie znaczyła trzecią manierę Rossiniego; bogawo harmonji i subtelności melodyjne większe niż ıtąd były w znanych z bogactw i subtelności opech twórcy „Wilhelma Tella".

— Pewien *Gawełek* tak tłómaczył serdeczny afekt, kim pałał do swojej narzeczonej: „Jak ja nie mam ıchać *Kasi*, kiedy mi wszyscy mówią, że ja głupi, *Kasia* mi powiada, że ja ładny."

Wiadomości Literackie.

— **Kłosy,** Ner 77, wyszedł z druku i zawiera: Offialista, szkice obyczajowe z niedalekiej przeszłości, przez łama Pługa (ciąg dalszy); Literatura Włoska w XIXtym eku (dokończenie pierwszej publicznej prelekcji Profesra Szkoły Głównej, Dra Fil: F. H. Lewestama, mianej ıia 4go Listopada 1866 roku); Sąsiedzi, opowiadanie z lat edawno ubiegłych, przez Józefa Blizińskiego (dokończenie); orrespondencja z Paryża (dokończenie); Kościół N. MAJI PANNY w Krakowie, przez K. E.; Rozmaitości; Spis karta tytułowa tomu IIgo. — Ryciny: Biwak wojsk Sacich w Polsce za Augusta IIgo, kopja obrazu H. Pillate, z Wystawy obrazów Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięnych w Królestwie Polskiem (rysował na drzewie H. Pilti, drzeworyt J. Styfiego); Mody zimowe, szkice humoryyczne Franciszka Kostrzewskiego, drzeworyty z pracowni . Münchheimera); Kościół N. MARJI PANNY w Krakoie (rysował na drzewie Jan Matejko, drzeworyt z pracoıi J. Münchheimera).

— **Bluszcz,** pismo tygodniowe, illustrowane, dla koiet, Ner 65, wyszedł z druku i zawiera: Szopka (poezja), rzez M. Ilnicką; Pan Major, powieść, I. J. Kraszewskiego dalszy ciąg); Przegląd piśmienniczy (Kurs literatury Polkiej Wł: Nachringa), przez Ad: Bełcikowskiego; Paryzkie ıowiny (dokończenie).—**Dodatek:** Kapelusik dla dzieci lo roku (z ryciną); Kapelusze zimowe (z ryc:); Suknia i kaanik dla dziewczynek od 4—6 lat (z ryciną); Sukienka lla chłopczyka od 2—4 lat (z ryciną); Kaftanik dla Pań zamężnych (z ryciną); Rękawiczka dziecinna drutową robo ą (z ryciną); Mufka i kołnierz szydełkową robotą dla maych dziewczynek (z ryc:); Nowego fasonu krzesła (z ryc:); Stębnowana spodniczka (z ryc:); Przegląd mód.—Do tego numeru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów Kalendarz tualetowy na rok 1867.—Prenumerata w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop. 80, na prowincji rs. 2.

DONIESIENIA.

Podaje do wiadomości publicznej, że w Trybnnale Cywilnym Warszawskim pod Nr 549, przy Placu Krasińskich, sprzedane zostaną następujące nieruchomości:

1) W dniu 22 Grudnia (3 Stycznia) 1866/7 roku o godzinie 10tej z rana **Nieruchomości** Nr 119A i 119B, przy zbiegu ulic Stare-Miasto, Zapiecek i Piwnej, w Warszawie położone, rozległości przeszło 1100 łokci kwadr. mające, jedną całość stanowiące, składające się z domu masiw murowanego o parterze i trzech piętrach i zabudowań gospodarskich. Licytacja rozpocznie się od summy rs: 18,326 Vadjum rs. 2500.

2) W dniu 28 Grudnia (9 Stycznia) 1866/7 rokn o godz. 5ej po południu, przed Wym Józefem Sadkowskim, Assesorem delegowanym, w drodze działów, **Nieruchomość** przy ulicy Solnej, pod Nr 808, w Warszawie położone, składająca się z domu frontowego o parterze i pierwszem piętrze, dwóch oficyn murowanych, w podwórzu stojących, również o parterze i pierwszem piętrze, oraz zabudowań gospodarskich, gruntu pod całą nieruchomością jest łokci kwadr. 1435. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 11,620 kop. 89¾. Vadjum rs. 1500.

Bliższe objaśnienia powziąść można w Kancellarji Wydziału Igo Trybnnału Cywilnego, pod Nr 549, przy placu Krasińskich, oraz u podpisanego Patrona, przy ulicy Śto-Jerskiej, pod Nr 1779, w Warszawie mieszkającego.—Warszawa, dnia 15 (27) Grudnia 1866 roku — Stanisław Rotwand, Patron. (Dz. W.)

Nagrody Rs. 3!

Dnia 29 b. m., to jest w Sobotę wieczorem, idąc z ulicy Widok, Bracką, Szpitalną, Placem Dzieciątka Jezus, Mazowiecką na Wierzbową, zgubionym został **Kołnierz popielicowy** damski, z podszewką kamlotową czarną. Uczciwy znalazca zechce odnieść takowy, do Składu Nasion i Narzędzi Rolniczych Wgo Rodkiewicza, przy ulicy Miodowej, Nr 492; za powyższą nagrodą. (20,644).

Ostatnie Wiadomości.

Wypadki na wyspie Kandji nie przestają zwracać na siebie szczególnej uwagi Rządu i ludu Angielskiego, co dostatecznie okazuje, jaki interes przywiązuje Anglja do spraw Wschodu. Pomoc półurzędowa, udzielona niedawno przez Konsulów Angielskich powstańcom Kandjockim, szukającym schronienia w Atenach, wywołała artykuł „Timesa“, zasługujący na wzmiankę, jako dość wierne odbicie opinji publicznej w tej sprawie. „Times“ przyznaje, że nie tylko w Kandji, lecz we wszystkich prowincjach Chrześcijańskich Państwa Tureckiego, objawia się chęć walki, i że Anglja pragnęłaby tę walkę odroczyć albo skrócić. Gdyby jednak przyszło do tego, mówi wspomniony dziennik, iż potrzebaby rozpocząć walkę na śmierć pomiędzy krzyżem i półxiężycem, nie zapomnimy nigdy, że jesteśmy bardziej Chrześcijanami jak Muzułmanami, więcej Grekami jak Turkami, i że usunięcie Państwa Ottomańskiego z Europy, uważamy tylko za kwestję czasu.

Rząd Francuzki otrzymał pod datą 6go Listopada, z Szanghai, świeższe wiadomości z Korei. Podług nich, układy Admirała Roze z Władcą Korei biorą pomyślny obrót. — „Patrie“ pisze z Vera-Cruz, pod dniem 28 Listopada, iż Dowódca statku Austrjackiego „Dandolo,“ powrócił tam z Orizaba i przywiózł wiadomość, że wyjazd Cesarza Maxymiljana na czas nieokreślony odroczony został.

Podług doniesień z Hiszpanji, spokojność opiera się tam na nader wątłych podstawach. Podobno miano wykryć spisek na życie Królowej, do którego należeli znakomici członkowie stronnictwa Progresistów. Izby Portugalskie są zwołane na dzień 2gi Stycznia.

Z Konstantynopola piszą, że blizkiem jest zerwanie między Portą a Grecją. Bandy Greckie, które wkroczyły do Tessalji, są ścigane przez wojska Albańskie.

Senat Włoski przyjął adres odpowiedzi na mowę tronową, bez rozpraw. (Ind. Belge i Schl. Ztg).

TEATR WIELKI.

Dziś, *Il Trovatore*, przez artystów Włoskich, Abonament lit: A, Ner 7.—Jutro, *Gaduły* (1 raz).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Wujaszek całego świata.—Chcesz się żenić.*— Jutro, *Miód Kasztelański.*

RESURSA OBYWATELSKA.—Dziś i codziennie Koncert Orkiestry Bilsego.—Początek o 7ej wieczorem.

ODEON przy ulicy Królewskiej, w Restauracji P. Zygmunta Rejman, codziennie przedstawienia Śpiewaków Francuzkich, przy urządzeniu nowej sceny i nowych dekoracji.—Początek o godzinie 7ej.—Ceny miejsc: 1sze kop: 30 i dla ubogich kop: $2^1/_2$; 2gie kop: 20. (20,318.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 31 Grudnia 1866 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 27.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 57.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	75	80	25
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	76	50	76	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	58	36	58	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	113	50	—	—
„ „ „ z r. 1866,	105	50	—	—
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	—	55	50
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	89	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. $8^6/_9$. Od Listów likwidacyjnych k. $33^1/_3$.

Okowity płacono dnia 28 Grudnia, za wiadro od rs. 3 k. $86^3/_4$, do rs. 4 k. —; za garn. od rs. 1 kop. 26 do rs. 1 k. 30.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.